

Wychodzi raz w tygodniu. Porto ryczałtem opłacone.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:

Abonament miesięczny . . . . Mp. 24000

Cena numeru pojedynczego 6000 Mp

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Nowe ceny podane w nagłówku odnoszą się także do poprzednio udzielonych zleceń o ile nie zostaną cofnięte.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia:

Wiersz milim. w dziale inser. na okładce . Mp. **1200—**
„ „ na pierwszej str. okładki . „ **2400—**
„ dwuszpaltowy w nadesł. wewn. nru „ **4500—**

Cała strona **1,000.000** Mp., pół strony **500.000** Mp., ćwierć str. **250.000** Mp., ósma str. **130.000** Mp.

Redakcja i Admin.: **Kraków, Grodzka 43** — Telefon 3267
Konto P. K. O. Nr. 141.102.

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wieczór.

Rok VI. Kraków, dnia 6-go października 1923. Nr. 39—40.

W niedzielę, dnia 7 października br. o godz. 4 popoł. wygłosi w lokalu Stow. Kupców, przy ul. Grodzkiej 43 **Dr. Wasserberg** referat **O PODATKU MAJĄTKOWYM**

TREŚĆ NUMERU:

Memorjał Związku stowarzyszeń kupieckich

zach. Małopolskiej wręczony ministrowi spraw wewn. Drowi Kiernikowi z okazji pobytu w Krakowie.

Stosunki gospodarcze jakie zaistniały na ziemiach polskich od chwili jej zmartwychwstania — zniszczenie długoletnią wojną, olbrzymi deficyt w budżecie państwowym, coraz groźniej skutkiem tego występująca inflacja pieniądza papierowego i rosnące z dnia na dzień ceny artykułów codziennego użytku wywołały głębokie niezadowolenie szerokich mas ludności które nie rozumiejąc istoty jawisk gospodarczych dokonywujących się w obrębie naszego życia ekonomicznego, winę za zło zwala na te sfery, które z natury swego zawodu pośredniczą jedynie w dostarczaniu ludności wszelkiego rodzaju dóbr materjalnych.

Wyrazem tego błędnie skierowanego niezadowolenia jest całe nasze ustawodawstwo o lichwie, a bardziej jeszcze praktyka władz ustawy te wykonujących. Z pośród wielu bolączek kupiectwa podpisane niżej: Krakowska Kongregacja Kupiecka, Związek Stowarzyszeń Kupieckich Małopolski Zachodniej w Krakowie i Krakowskie Stowarzyszenie Kupców, pozwalają sobie niniejszem przedstawić kilka tylko kwestji najbardziej palących, których należyte uregulowanie leży nie tylko w interesie stanu kupieckiego lecz i całego społeczeństwa.

Ustawiczna zmiana wartości naszego pieniądza spowodowana inflacją sprawia, że ceny towarów wyrażone w markach polskich ciągle się zmieniają. Ustawa o zwalczaniu lichwy wojennej z 2 lipca 1920, zakazuje pobierania cen nadmiernych. Co jest ceną nadmierną tego ustawa nie rozstrzyga. Jakkolwiek jeszcze 15 października 1921 roku Ministerstwo Przemysłu i Handlu pismem Nr. 5928]21[15 zawiadomiło Urząd Walki z lichwą, że „zdaniem Ministerstwa przy obecnym stanie waluty oraz w obecnych stosunkach gospodarczych należy wymagać istotnie ustalenia wysokości właściwych cen nie na podstawie własnych kosztów, lecz na podstawie ceny rynkowej w chwili sprzedaży", mimo tego jednak praktyka władz administracyjnych ciągle jeszcze idzie w tym kierunku, że pobieranie ceny rynkowej, odbiegającej przecież czasem nawet bardzo znacznie od ceny fakturowej, pochodzącej z okresu gdy marka polska reprezentowała większą siłę kupna, jest występkiem lichwy i jako taka jest karana.

Z punktu widzenia gospodarczego stanowisko takie nie wytrzymuje oczywiście żadnej krytyki. Toteż Judykatura państw zagranicznych, cierpiących podobnie jak Polska na chorobę inflacji pieniądza papierowego, stanęła już dawno na tem stanowisku, że kupiec może bez względu na cenę jaką sam za towar zapłacił, tyle od kupującego towar zażądać, aby móc samemu za uzyskaną kwotę towar w tej samej ilości i jakości odkupić. Ta zasada już i u nas w Polsce zdobyła sobie powszechne uznanie, brak jednak temu uznaniu jeszcze formy ustawowej, na skutek czego dochodzi często do przykrych nieraz i rozgoryczenie tylko wywołujących szykan.

Ściśle ze sprawą konieczności stosowania cen rynkowych a więc cen często się zmieniających połączona jest sprawa cennika. Kupiec obowiązanym jest posiadać w sklepie swym cennik na wszystkie posiadane towary. Przy ciągłej fluktuacji cen zmuszonym jest kupiec chcący ściśle stosować się do obowiązujących przepisów ustawicznie zmieniać cyfry swego cennika. Również i badanie każdorazowo każdej poszczególnej pozycji cennika przez organa kontrolne jest nawet dla samych kontrolujących niezmiernie uciążliwem. Należałoby cenniki oprzeć na mierniku stałym co umożliwiałoby kupcowi kalkulację, konsumentowi orjentację co do ceny a organowi kontrolnemu kontrolę.

Na zakończenie podnieść muszą jeszcze reprezentanci kupiectwa Zachodniej Małopolski kwestję dokonywanych ostatnio rewizji. Rewizje te dokonywane są często przez osoby zupełnie ku temu nie powołane, na podstawie upoważnień wydawanych przez niepowołane władze lub stanowisko władz uzurpujące sobie organizacje.

Kupiectwo nie usuwa się od kontroli, żąda jednak by kontrola ta odbywała się legalnie t. j. w granicach ustawy i przez władze ku temu powołane. Wobec tego jednakże, że kontrolującym organom brak należytej znajomości życia gospodarczego domagać się muszą podpisane organizacje, by w Komisjach odbywających rewizje reprezentowanym był stan kupiecki przez członków delegowanych przez organizacje kupieckie lub ewentualnie przez wspomniane wyżej komisje wojewódzkie.

Wymienione wyżej życzenia przedstawiamy Jaśnie Wielmożnemu Panu Ministrowi z prośbą o ich jaknajrychlejsze uwzględnienie w nadziei, że przyczyniamy się tem do upragnionego przez nas wszystkich uspokojenia i uregulowania naszego życia gospodarczego.

Minister Kiernik wobec kupiectwa.

Historja pierwszych lat odrodzonej Polski będzie dla przyszłych pokoleń poważną przestrogą, jak można piękny i bogaty kraj doprowadzić do stanu gospodarczego i finansowego rozprzężenia. Obecny rząd Witos—Kiernik, który zluzował bezpartyjny rząd Sikorskiego nosi firmę tak wybitnie partyjną i stanową, że o łagodzeniu konfliktów społecznych nie może być mowy.

Obok teki Skarbu najważniejszym resortem jest urząd Ministra Spraw Wewnętrznych. Urząd ten powinien być nieskalany przynależnością partyjną, a tem mniej klasowo-stanową, a na czele jego winien stać człowiek czystego charaktru o wybitnych kwalifikacjach ekonomicznych, organizacyjnych i administracyjnych, zwłaszcza w państwie, które jeszcze znajduje się in statu nascendi. Rząd większości narodowej stosuje się do innych zasad, głównie bowiem chodzi mu o dotrzymanie paktu zawartego z Witosem. Na tle tego paktu, został adwokat z Bochni dr. Kiernik, Ministrem Spraw Wewnętrznych. Przynależność do partji Piasta i wybitne zasługi dla niej położone, wystarczyły, aby dr. Kiernik objął odpowiedzialny urząd Ministra Spraw Wewnętrznych. Dr. Kiernik przysiągł na Konstytucję, lecz w pierwszej linji jest on członkiem stronnictwa ludowego, musi zatem przedewszystkiem bronić interesów „biednych" kmieci.

Minister Spraw Wewnętrznych wybrał się na podróż inspekcyjną do Małopolski i zawitał do Krakowa, aby przy tej sposobności zetknąć się z reprezentantami obywateltswa grodu Wawelskiego. Między innymi przyjął p. Minister Prezydenta Izby Handlowej w Krakowie p. Tadeusza Epsteina, który mu przedstawił postulaty kupiectwa, następnie przyjął deputację obu zrzeszeń kupieckich w Krakowie i Związku Stowarzy-

szeń Kupieckich Zachodniej Małopolski, w skład której weszli czterej delegaci Kongregacji Kupieckiej, 1 delegat Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców i dwaj delegaci wspomnianego Związku. W imieniu zrzeszonych kupców, przemówił w zastępstwie starszego Kongregacji, senatora Adelmana, uproszony radca Izby handlowej i przemysłowej p. Schiller, który przedstawił wyjątkowe położenie prawne kupiectwa, narażone w ostatnich czasach na nieuzasadnione niczem policyjne rewizye, tak, że odnosi się wrażenie, jak gdyby odnośnie do tego odłamu społeczeństwa istniał stan ex lex. Minister w tej chwili przypomniał sobie swoją przynależność partyjną i nie wdając się w żadną dyskusję natury ekonomicznej, zawyrokował, że represye administracyjne stosowane do kupców aczkolwiek przykre są uzasadnione i konieczne. Minister pożegnał delegacye słowami, „że za wiele jest pośredników, stąd pochodzi, że ogórek, który kosztuje na wsi 2000 mk, sprzedaje się po 10.000 mk. po restauracyach. Na tem skończyła się minutowa audyencya.

Dla p. Ministra najważniejszym argumentem uzasadniającym winę kupców odnośnie do szalejącej drożyzny a względnie inflacji, był „ogórek". Ten ogórkowy argument byłby może odpowiedni, gdyby u Ministra zjawiła się z żalami deputacja restauratorów, lecz wobec reprezentacji zorganizowanego kupiectwa, argument taki jest śmieszny i bolesny. Pan Kiernik po wygłoszeniu lekcji i admonicji pod adresem kupców, pożegnał delegację. Nie ulega wątpliwości, że organ p. Witosa wyraził uznanie p. Kiernikowi, że „biednych" chłopów dobrze i energicznie bronił wobec „uroszczeń" kupców.

P. Kiernik tak powierzchownie traktował kwestyę drożyzny, że delegacja kupiectwa była zdumioną. Dla niego nie istnieje inflacja, ani brak stałego miernika wartości. P. Kiernik nie chce wiedzieć, że ceny regulują się według kursu dolara, tudzież, że kupcy muszą nawet krajowym wytwórcom płacić w dziennej relacji do kursu dolara lub funta szterlinga. Obojętna jest tak, że dla niego czteroletnia gospodarka państwowa, polegającą na tem, że zbogaceni chłopi mieli prawa w całej pełni, ojczyznę zaś kochali aż do kieszeni, wskutek czego 75 procent ludności nie płaci podatku a maszyna drukarska wybijała i wybija marki bezustannie.

Kto ponosi winę, że żyjemy w chaosie gospodarczym, że inflacja niszczy obywateli, że budżet każdej rodziny jest fikcyą, jeśli nie silne stronnictwo ludowe „Piast", do którego ciałem i duszą należy p. Minister Spraw Wewnętrznych i które wysunęły go na to nad wyraz odpowiedzialne stanowisko, przedewszystkiem ze względów egoistyczno-stanowych. Rozumiemy psychologię i taktykę demagogów, którzy widząc, że grunt się im pali pod nogami i że w opinii publicznej się dyskredytują, idą po linii najmniejszego oporu i wystawiają na całopalenie ofiarę, która gniew ludu od nich odwróci. Tą ofiarą dzisiaj są kupcy. Nie tworzą drożyzny inne stany, każdemu wolno łupać skórę, drożyznę wytwarza tylko według p. Kiernika kupiec, dlatego że instynkt samozachowawczy nie pozwala mu na świadome niszczenie swojego stanu posiadania. Każdemu wolno wglądać się w cedułę giełdową, kupcowi jednak jest to zabronionem. Minister Kiernik zwalczając drożyznę, zwalczaniem skutków, a nie przyczyn, celu swego z pewnością nie osiągnie, a państwu złą wyświadczy przysługę, gdyż wszelkie represje policyjne wytwarzają, jak doświadczenie uczy, zamieszanie i niepożądane konflikty społeczne.

Polecamy p. Ministrowi czytanie pism zagranicznych, które ostrzegają kupców i przemysłowców przed zawieraniem stosunków handlowych w Polsce, gdzie prawo własności nie jest szanowane i gdzie towar importowany do Polski, będący jeszcze własnością zagranicznego importera, jest konfiskowany.

Kupcy świadomi są tego, że wraz z przemysłowcami dźwigają na swoich barkach finanse państwa, płacą bowiem 80 procent podatków ogólnych. Kupcy zasilają gminy podatkami i na każdy apel społeczeństwa oddają swoje usługi instytucjom społecznym i humanitarnym. Leży zatem w interesie państwa zdolność płatniczą kupców utrzymać, w przeciwnym razie podkopie się byt finansowy państwa.

Wiemy, że na razie argumenty rozumu nie przemawiają do naszych ministrów, wyniesionych na swe zaszczytne stanowiska na fluktach demagogji. Per aspera ad astra. Dużo jeszcze goryczy uczciwi kupcy doznają we wolnej Polsce, zanim nadejdzie u nas okres normalnej gospodarki państwowej. Jedyną naszą obroną w tych dla nas ciężkich czasach jest, zespolić wszystkich towarzyszy naszych, serdecznym, solidarnym i silnym węzłem organizacyjnym, aby w razie naglącej potrzeby odeprzeć ataki skierowane przeciw naszej egzystencji.

Wspólna moc tylko zdoła nas ocalić!

H. SCHENKER.

Drożyzna a siła kupna.

Pojęcie o sile kupna jest rozmaite. Ekonomja handlowa rozumie przez siłę kupna wartość pieniądza, oraz siłę konsumcyjną ludności danego kraju. Młoda Polska, która powstała ze ziem porozbiorowych nie posiadała przedwojennej siły kupna, wojna zaś światowa zniszczyła ziemie polskie, które były głównym teatrem wojny. Wśród chaosu politycznego i gospodarczego powstała Polska, jakkolwiek wielka i obfitująca w surowce, jednak mocno osłabiona odnośnie do siły kupna. Odbudowa tych trzech złączonych połaci kraju, była jednak utrudniona z powodu najazdu bolszewików, pieniądze zaś potrzebne na odbudowę przemysłu i handlu musiano zużyć na prowadzenie wojny. W tym stanie straciła Polska znaczną część swojego majątku, a wartość pieniądza znacznie się obniżyła .Z chwilą obniżenia się wartości pieniądza danego kraju, podnoszą się ceny wszelkich towarów i artykułów życia codziennego. Aby zaś siła zarobkowa mogła dostosować się do zwyżek cen, należałoby stworzyć, względnie odbudować podupadły przemysł i handel, lecz rząd o tem najmniej myślał. Jedyne, co rząd zrobił, było zamknięcie granic dla przywozu wielu artykułów zagranicznych, przez co obudził inicjatywę prywatną do stworzenia własnego przemysłu i handlu. Rzeczywiście udało się w niedługim czasie odbudować przemysł prawie w zupełności a handel częściowo. Wiele zdziałała praca osób prywatnych, którzy się przyczynili do udzielenia pracy rzeszom robotniczym, co znacznie podniosło siłę naszego kraju. Uchroniło to kraj od konfliktów społe-

cznych na tle bezrobocia. Jeżeli może nie całkowicie zdołano dać wszystkim sferom możność utrzymania w miarę rosnącej drożyzny, to jednak znaczna część ludności pracującej, potrafiła podołać wydatkom, codziennie się wzmagającym. Należało się zatem spodziewać najdalej idącego poparcia ze strony rządu dla odbudowy handlu i przemysłu, celem utrzymania **siły kupna** w kraju wśród ludności pracującej. Przemysł rzeczywiście potrafił zająć natychmiast stanowisko dominujące. Władze zaczęły się liczyć z wielkim przemysłem, zapominając zupełnie, że jednostronne popieranie przemysłu nie wystarczy, jeżeli nie ma w kraju silnie rozwiniętego handlu. Przeciwnie często słyszano w programowych mowach, że celem bezpośredniego zbliżenia konsumenta do przemysłowca, należy handel, jako ogniwo niepotrzebne wyeliminować i w ten sposób zwalczać drożyznę. Od pierwszej chwili starali się nasi domorośli ekonomiści wykazać, a za nimi pisma brukowe, że handel, jako łącznik między producentem a konsumentem jest szkodnikiem społecznym, gdyż działa na niekorzyść konsumenta. Nikt nie chciał głębiej wniknąć w ten problem, aby się zastanowić co jest powodem stale rosnącej drożyzny, a tem samem upadku siły kupna. Faktycznym winowającą był rząd, który zamiast zastosować system oszczędnościowy, wprowadził inflację pieniężną, a to w takiej mierze, że większość ludności nie była w stanie zarobki swoje regulować w stosunku do spadającej wartości marki polskiej, wskutek czego siła kupna z każdym tygodniem się zmniejszała.

Jest rzeczą dowiedzioną i bezsporną, że jedynie inflacja jest głównym powodem naszej drożyzny, względnie główną przyczyną osłabienia siły kupna naszego pieniądza. Brak uświadomienia i należytego zrozumienia naszego chorobliwego stanu gospodarczego wyzyskał rząd, aby wskazać na kupiectwo, jako kozła ofiarnego, że ono doprowadziło ludność do rozpaczy, stwarzając drożyznę. Rządy nasze nie chcą wiedzieć, że każdy który operuje markami polskiemi, których nakład każdego dnia się powiększa, jest wyzyskiwanym, co powoduje, że mimo nadmiernych cen, uzyskanych przy sprzedaży towaru prawie żaden kupiec nie jest w stanie odkupić sprzedanej ilości towarów. Ustawa o lichwie była tendencyjna i jednostronna, wskutek czego wadliwa i raczej szkodliwa, niż pożyteczna. Faktem jest, że 90 procent obecnego kupiectwa jeszcze w roku 1921 było w stanie zakupić cały wagon towaru za gotówkę, a obecnie nie mają, tzw. bogaci kupcy, pieniędzy na zapłacenie cła od wagonu importowanego towaru. Ze wszystkich stron atakowano kupców, a nawet dzisiaj jeszcze, gdzie frank szwajcarski dochodzi do wysokości 100.000 mkp. mamy rozmaitych aferzystów i karjerowiczów, którzy dla czysto demagogicznych celów głoszą, że urzędy walki z lichwą są potrzebne, zapominając, że wartości towaru nie można określić marką polską, lecz stałym miernikiem, jakim jest na razie waluta zagraniczna. Gdyby ta elementarna prawda nie była obcą prasie brukowej i szerokim masom ludu, żaden rząd żyjący inflacją ani chwili by się nie utrzymał. Inflacja jest zbrodnią, dokonaną na narodzie. Jakkolwiek uświadomiene ekonomiczne, czyni u nas postępy, to jednak istnieją pisma, żyjące z otumanienia ludu, które głoszą, że kupiec powinien płacić za towary w dolarach a sprzedawać w markach polskich.

Prawdą jest, że siła kupna ludności pracującej i klasy urzędniczej znacznie osłabła, lecz także kupcy stracili znaczną część kapitału przedwojennego, a mimo to są od pierwszej chwili powstania państwa polskiego głównymi płatnikami podatków. Jeżeli jeszcze nie ma bankructwa wśród kupców, to wystarczy jeszcze dalszych kilka bezsensownych zarządzeń, konfiskat, rozporządzeń o cennikach, rewizji bezpodstawnych, oszczerstw gazeciarskich a doprowadzi się handel Polski **do absurdu a siłę kupna do minimum.**

Kiedy na Polskę kolej przyjdzie?

Austrjacki minister spraw zagranicznych Dr. Alfred Grünberger umieścił specjalnie dla „Kurjera Polskiego" artykuł pt. „Gospodarcze uzdrowienie Austrji", który ze względu na naszą tragiczną sytuację gospodarczą staje się nader aktualny. Uważamy za stosowne, z treścią jego zaznajomić naszych czytelników.

Dwoma największemi międzynarodowemi aktami, przyjętemi i podpisanemi dotychczas przez nową Austrję, są: traktat pokojowy, zawarty w Saint Germain i protokoły genewskie. Porównanie między temi dwoma układami jest tem łatwiejsze, że drugi z nich opiera się i wypływa poniekąd z pierwszego.

Historyczne znaczenie układów genewskich można scharakteryzować pokrótce, iż przedstawiają one usiłowania w celu podtrzymywania zdolności życiowej Austrji, która, jak gdyby była zagrożona już przez sam układ pokojowy. Owe zabezpieczenie zdolności życiowej Austrji miało być podjęte za pomocą międzynarodowych środków, dostarczonych przez mocarstwa zainteresowane w dalszem istnieniu niepodległego państwa austrjackiego. Dzisiaj, w chwili, kiedy mamy już poza sobą wielomiesięczne doświadczenia w praktycznej pracy sanacyjnej, możemy nawet mówić, że w układach genewskich chodziło nie tylko o usiłowanie, lecz o przedsięwzięcie, które wykazało już swoją zdolność urzeczywistnienia.

Państwa, które zagwarantowały austrjacką pożyczkę Ligi Narodów, swierdziły również w międzyczasie, iż zobowiązania gwarancyjne pozostaną w sferze teorji i nie zajdzie potrzeba ich realizowania. Przyznali to niejednokrotnie wpływowi mężowie stanu państw gwarancyjnych. Więcej nawet, — w czasie rokowań o doprowadzenie do skutku wspomnianej pożyczki Ligi Narodów, rokowań, które dały tak dobre wyniki, ci z nas, którzy rokowania owe prowadzili, przekonali się, iż miarodajne międzynarodowe koła finansowe żywią pełne zaufanie do naszej pracy sanacyjnej.

Na pewno też nie przesadzimy, jeśli stwierdzimy, że Austrja w owym krótkim przeciągu czasu, w którym na podstawie genewskiego planu sanacyjnego rozpoczęła reorganizację swej gospodarki państwowej, zdołała odzyskać zupełną zdolność kredytową.

Do powodzenia dzieła sanacyjnego potrzebne są nie tylko odpowiednie zarządzenia w dziedzinie finansów i administracji, jak np. podwyższenie dochodów i oszczędności, lecz również należyta polityka kredytowa i polityka handlowa.

Co do polityki kredytowej, to możemy już budować

na ustalonym gruncie, w dziedzinie zaś polityki handlowej osiągnęliśmy poważny postęp przez podpisanie układu handlowego z Włochami i z Polską. Rokowania gospodarczo-handlowe z Francją oraz z Czechosłowacją i innemi państwami sąsiedniemi uzupełnią i wzmocnią wyniki naszej dotychczasowej polityki handlowej.

Im dalej posuwa się naprzód nasza działalność sanacyjna, tem zdolniejszymi stajemy się do rokowań w kwestjach natury handlowo-politycznej, nie można bowiem sądzić, by genewskie dzieło sanacyjne, dotyczące wprawdzie przedewszystkiem uzdrowienia naszych finansów państwowych, w osiągnięciu tego tylko wyniku zamykało się. Państwo bowiem i gospodarka państwowa nie mogą stanowić celu same dla siebie, wobec czego prawdziwym i ostatecznym celem pracy sanacyjnej jest odbudowa gospodarstwa społecznego. Możemy też z całym spokojem oczekiwać, że układy handlowe, które przeprowadzamy i przeprowadzić zdołamy, nie tylko wpłyną dodatnio na położenie naszego gospodarstwa społecznego, ale także ożywią niezwykle całe środkowo-europejskie życie gospodarcze.

Deprecjacja marki.

Dolar szybuje w górę, drożyzna wzrasta, pracownicy grożą strajskiem. Stoimy w obliczu groźnych następstw naszej 4-letniej gospodarki.

Przyczyny deprecjacji marki są ogólnie znane, Oświetlenie zjawisk drożyzny powodujących poważne konflikty i zakłócenia całokształtu życia gospodarczego, nie będzie tu bez znaczenia. Doświadczenie uczy, że okresy spadku waluty są równocześnie okresami ożywienia gospodarczego. Przemysł okazuje wtedy żywotność, zbyt towarów jest łatwy, warsztaty gospodarcze ożywione. Tym zjawiskom dodatnim towarzyszą bardzo ujemne a m. trudności kredytowe, strajki etc. Okresy stabilizacji marki są zawsze okresami słabszego tętna życia gospodarczego. Eksport słabnie, wewnętrzny zbyt towarów mniejszy, przemysł zaś musi natężyć się, aby znaleść targi zbytu.

W okresie dewaluacji marki zdolność i gotowość kupna, wyrażająca się w wielkiej ilości gotówki staje się tak dużą, że przy istniejącym poziomie cen nie może być zaspokojenia przez zapas znajdujących się na rynku towarów. —

Pozostaje dysproporcja pomiędzy popytem i podażą która wywołuje zwyżkę cen. Następuje okres chaosu cen, generalna ucieczka przed marką, skupywanie na gwałt potrzebnych i niepotrzebnych towarów, ceny wskutek żywiołowego popytu i deprecjacji marki idą raptownie w górę, aż dochodzą do poziomu, gdzie obrót handlowy staje się niemożliwy. Z chwilą, gdy ceny są tak wysokie, że konsumenci, nie są w stanie za niemi podążyć następuje stabilizacja cen na nowym poziomie i zaczyna się ten sam proces od początku.

W tych anormalnych i rzec można anarchicznych stosunkach walutowych, kupiectwo nasze staje przed dwiema ważnemi kwestjami a m. 1) Kalkulacja cen sprzedażnych, któraby umożliwiła utrzymanie stanu posiadania, pokryć koszta i osiągnąć pewien zysk, 2) Zorganizowanie kredytu towarowego, Oparcie życia handlowego i przemysłowego na marce okazało się budowaniem na piasku. Doświadczenie z złotym polskim zawiodło. Powszechnem zjawiskiem jest określenie cen w walutach obcych, co również wprowadza chaos, gdyż używa się walut różnych państw. Tak np. towary wełniane Bielska kalkulowane są według franka szwajcarskiego, towary tomaszewskie według kursu dolara, zaś łódzkie według funta. Za podstawę obliczenia bie-

Bajka o nowoczesnym Jen-De-Lu.

Miejsce: Starożytne miasto o 2000 wiorst na wschód.

Czas: 5 lat po wojnie światowej.

Dzieje się w lokalu redakcyjnym brukowego pisma Ko-Ur-Er.

Osoby działające: Jen-De-la, zawodowy sędzia pokoju, dawny prokurator.

Maja Bu-Ra-Ko-Ska, dewotka;

Fran-ja Sma-Lec, emerytka;

Ku-lik, bandyta, herszt złodziei;

Osoby mityczne: Minister Li-Ki-Er-Nik;

Żona Jen-De-La.

Po całodziennem urzędowaniu w dzień kanikularny sędzia Jen-De-La był znużony. Codziennie od lat 20-tu ma do czynienia tylko ze złodziejali, bandytami, prostytutkami, alfonsami i paskarzami a wszelkie najbardziej nawet drakońskie wyroki plagi tej nie zmniejszają. Ostatnio nagminnie występuje paskarstwo a sprawiedliwy Jen-De-La myśli o wybawieniu społeczeństwa z tej gangreny, na którą żadna ustawa nie pomaga. Ponadto nadszedł dziś do sądu reskrypt ministra spraw wewnętrznych Li-Ki-Er-Nika, który podkreśla konieczność intenzywnej walki z paskarstwem. Jen-De-La też natychmiast zastosował się do życzenia ministra i dwom nieobecnym paskarzom zaaplikował po 6 miesięcy więzienia, niewiadomo tylko, czy skazani zechcą do więzienia się zgłosić.

Należy zatem wynaleść rygor, który działałby natychmiast bez apelacji, i bez długich rozpraw, bo i sędzia da się przekonać przez adwokata, przez względy „rzekomej" słuszności a trzeba nareszcie uczynić ten wymiar sprawiedliwości takim, by i ulica miała satysfakcję. Po kilkugodzinnym, męczącym namyśle nareszcie znalazł i wszedłszy do lokalu redakcyjnego napisał stylem brukowym artykuł, gdzie w jędrnych słowach opisał rozwydrzenie spekulacji i paskarstwa oraz wykazuje wszelkie wady obecnego systemu walki z paskarstwem. W konkluzji wypowiada się za stworzeniem sądów doraźnych, składających się z emerytek, jako tego odłamu społeczeństwa, który najwięcej cierpi wskutek łajdactw i sztuczek domorosłych paskarzy.

Ledwo Jen-De-La artykuł ten napisał, zasnął zmęczony zarówno upałem, jak i wysilkiem mózgowym. I we śnie zobaczył, jak niewidoma ręka przepisała artykuł ten na linotypie, a w kilka minut potem dziesiątki tysięcy czytelników przeczytało go w brukowem pisemku, będącem na usługach rządu. Zachwycano się tym wprawdzie dziwnym, ale tak prostym sposobem rozwiązania i zniszczenia plagi gnębiącej całe społeczeństwo. Tylko taki praktyk, jak Jen-De-La mógł na podstawie swych doświadczeń, jako prokurator i sędzia wpaść na taki pomysł. W tem otwierają się drzwi redakcji i weszli Bu-Ra-Ko-Ska, Fran-Ja Sma-Lec

rze się notowania giełdy krakowskiej, zwykle wyższe od warszawskiej lub czarnej giełdy.

Wobec tych stosunków szarpiących nerwy i stwarzających stan niepewności i ciągłego podniecenia, powinien rząd gospodarkę państwa tak pokierować, aby umożliwić, jak najrychlejszą stabilizację marki, poczem należy natychmiast przeprowadzić reformę waluty. Mimo to, że spadek marki był źródłem powstania niejednej wielkiej fortuny i tzw. nuworyszów, to przecież ogół kupiectwa uczciwego domaga się dobrego pieniądza, aby wreszcie nastał czas normalnych stosunków politycznych i gospodarczych. Nie jest dewizą kupców, w mętnej wodzie ryby łowić. Ten teren pracy jest udziałem spekulantów i ludzi bez określonego zajęcia, a więc tworów, jakie wojna bez liku stworzyła.

Nowa podwyższona taryfa pocztowa, telegraficzna i telefoniczna.

Z dniem 1 października 1923 wchodzi w życie nowa podwyższona taryfa pocztowa, telegraficzna i telefoniczna, której szczegóły podane są w numerze 42 Dziennika urzędowego Ministerstwa Poczt i Telegrafów z roku 1923. Według tej taryfy wynosić będzie opłata np. za normalny list zwykły do 20 gr. wagi w obrocie krajowym 3,000 mk., za kartkę pocztową 1,500 mk., do Czechosłowacji, Rumunii i Węgier za list 4,000 mkp., za kartkę 2000 mkp., do innych krajów za list 5.000 za kartkę 3.000 mkp. Za przekazy pocztowe zależnie od wysokości wpłaconej kwoty np. do 1.000 mkp. — 50 mkp.; do 10.000 mkp. — 200 mkp.; za każde następne 10.000 mkp. po 100 mkp.

Należytość od wartości (asekuracyjna) tak listów wartościowych, jak i paczek wynosi po 1000 mkp. za każde 100.000 mkp. lub część tychże.

Opłata za paczki wynosi
do wagi 1 kg. — 5,000 mkp.;
do wagi 5 kg. — 25,000 mkp;
do wagi 10 kg. — 50,000 mkp;
do wagi 15 kg. — 75,000 mkp;
do wagi 20 kg. — 100,000 mkp.

Należytość za polecenie, za recepis zwrotny, za ściągnięcie pobrania od odbiorcy, za reklamację przesyłki, za zawiadomienie o niedoręczalności paczki wynosi 3,000 mkp. za doręczenie pospieszne przesyłek 10,000 mkp., należytości za skrytki i przegródki podniosły się o 150 procent do 200 procent. Składowe za paczkę wynosić będzie za każdy dzień zwłoki i za każdą paczkę 3,000 mkp.; najwyżej zaś 60.000 mkp.

Nowa taryfa rozszerza granice wartości przy listach wartościowych i paczkach do 10,000.000 mkp. i dopuszcza nadawanie pieniędzy na jeden przekaz pocztowy i telegraficzny, oraz obciążenie przesyłki pobraniem również do 10,000.0000 mkp.

Taryfa telegraficzna podwyższa opłatę od wyrazu na 3000 mkp., najmniej jednak 30.000 mkp. za telegram. Za telegram pilny należytość potrójna. Stawki za telefoniczne rozmowy międzymiastowe podwyższono, jak następuje:

za rozmowę na odległość 25 klm. — 10.000; na odległość 50 klm. — 20.000; na odległość 100 klm. — 30,000; na odległość 200 klm. — 50.000; Za każde dalsze 100 klm. — 10.000; Za rozmowy pilne należytość potrójna.

Nowe opłaty pocztowe obowiązują od 1 października br. z wyjątkiem opłat rocznych, co do których podwyżka wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1923.

---

i Ku-Lig. Jen-De-La zapomina, że nie jest w sądzie i zamiast deputację przyjąć, zaczyna zapisywać do protokołu życiorys gości.

Maja Bu-Ra-Ko-Ska oparta na starej lasce liczy lat 70, od lat 40 siedzi przed świątynią i żebrze. Zgłasza się obecnie, jako emerytka, wdowa po listonoszu, który zmarł przedwcześnie, w czasie gdy jeszcze z Ameryki nie nadchodziły listy z dolarami, dziś więc czuje się mocno pokrzywdzoną, także dlatego, iż paskarze nie mają serca i nie uznają tej pracy, jaką ona wykonywuje od tylu lat, wyśpiewując przed świątynią na chwałę Boga. Dziś więc chce znaleść za to satysfakcję i w myśl projektu mądrego Jen-De-Li zgłasza się, jako ławniczka.

Druga Fran-Ja Sma-Lec, emerytka ma lat 62, ma męża kalekę, który prześladuje ją stale, że była mu nie wierną, a ona z mężem miała dwoje dzieci, a tylko raz podczas dłuższej nieobecności męża urodziło się jej dziecko, no ale to przecież rzecz zwykła, i mąż dziecko potem adoptował. Zjawia się do walki z paskarstwem, gdyż wie z doświadczenia, że każda walka się opłaca. Wszak przed paru laty podczas ulicznych pogromów na sklepy, tak się obładowała w sklepie nićmi, haftami, guzikami i koronkami, że przez 4 lata sprzedaje jeszcze ten zdobyty na ohydnym paskarzu, łup, który „nas biednych obdzierał" i może się i teraz zobowiązać, że w przeciągu paru godzin urządzi na paskarzy taką wyprawę, że im się na długo odechce paskować.

Zanim Jen-De-La zdołał się także czegoś dowiedzieć od Ku-Li-Ga, ten wraz ze swemi koleżankami rozpoczął śpiew:

„Sędziami dziś już będziemy,
Paskarzy w oliwie skąpiemy,
Niech żyje mądry Li-Ki-Er-Nik
Niech żyje prawy Jen-De-La"

i rozpoczęli taniec wokoło stołu, przy którym siedział Jen-De-La.

Wtem na dobitkę usłyszał Jen-De-La głos swojej połowicy: „Jak długo jeszcze czekać będziemy na ciebie niedołęgo, który podburzyłeś najniższe instynkta ciemnych mas. Ty mówisz o paskarzach a nie kazałeś to sam sprzedać stare spodnie, które kosztowały 30 koron za 50.000 mkp. A gdy się o tem dowiedzą te szumowiny, czy ciebie pierwszego nie skąpią w gorącej oliwie za to paskarstwo. Li-Ki-Er-Nik napewne z posady cię wyrzuci, a kto nam wtedy da chleb.

Straszliwy głos połowicy zbudził Jen-De-La z męczącego snu. Przywołany do rzeczywistości przestraszył się własnego projektu, zobaczył to straszne towarzystwo, którem chciał ratować społeczeństwo na szczęście dla siebie i innych we śnie i poprzysiągł sobie że już nigdy nie będzie projektów takich tworzył i nimi bryzgał w brukowym organie opasłych pa-sko-pia-stów.

Nowe opłaty telegraficzne i telefoniczne obowiązują od 1 października br. z wyjątkiem opłat kwartalnych i abonamentowych, które obowiązują od 1 listopada 1923 roku.

Abonenci telefoniczni, dla których podwyższone opłaty abonamentowe nie będą dogodne mogą wypowiedzieć abonament na 2 tygodnie przed 1-szym listopada 1923 roku.

Podwyższenie mnożników celnych.

Zostało podpisane rozporządzenie o podwyższeniu mnożników celnych: normalnego z 48.000 na 57.000 i zniżonego z 36.000 na 43.000.

Jak wiadomo mnożnik normalny stosuje się do towarów wymienionych w Dz. Ustaw Nr. 68 z 1923 roku. Lista towarów, ogłoszona w tym Dz. Ustaw, została ostatnio powiększona o nowy szereg towarów; towary te także podlegają mnożnikowi normalnemu, obecnie 57.000.

Mnożnik zniżony 43.000 stosuje się do wszystkich towarów, niewymienionych na powyższych listach oraz nieobjętych także rozporządzeniem o ulgach celnych. Rozporządzenie o ulgach celnych, ogłoszone w Dz. Ustaw R. P. Nr. 68, z 1923 roku zawiera listy towarów, obłożonych mnożnikami ulgowymi: mnożniki ulgowe wynoszą w stosunku do mnożnika normalnego 2 procent, co wypada przy mnożniku normalnym 57.000—1,140,5 procent, wypada 2,850,10 procent — 5,7000,20 procent, — 11,400 i 33 i jedna trzecia proc. — 19,000.

POWIĘKSZENIE LISTY MNOŻNIKA CELNEGO NORMALNEGO.

Zostało podpisane rozporządzenie, zawierające dodatkową listę towarów, podlegających mnożnikowi normalnemu. Lista ta uzupełnia listę, ogłoszoną w Dz. Ustaw R. P. Nr. 68 z roku b.

W uzupełniającej liście zawarte są następujące towary: **Poz. 4 p. 2.** Wermiczele, makaron, arrowroot, leiokon, dekstryna, sago, otręby migdałowe nieperfumowane; wszystkie towary wymienione w poz. 4, w opakowaniach drobnych dla spożywców. **13.** Ekstrakty i preparaty mięsne i peptonowe. **15 p. 2, 3.** Kardamowa, kwiat i gałka musztadołowa, Goździki, kwiat goździkowy, cynamon, pieprz, imbir, badjanek, majeranek, liście bobkowe itp. **557 p. 4, u, c,** Gotowe pasy napędne, zszywane i sklejane oraz niezszywane. **93 p. 3:** Boraks oczyszczony. **134 p. 1:** Przetwory farbiarskie, wszelkie, oprócz oddzielnie wymienionych. **134 p. 2:** Ekstrakty: karmin saflorowy i orselowy; indygowy; hemateina sucha; **137 p. 2:** Błyszcz na obuwie, środki do oczyszczenia obuwia; **149 p. 1 c:** Palniki i rezerwoary do lamp, kuchenne maszynki naftowe, spirytusowe i innych części powyżej wymienionych; wszystko, z metali wymienionych w poz. 143. **149 p. 2 b. II.:** p. 4 b: Zatrzaski z blachy mosiężnej; **169 p. 2 b:** Miary zwykłe; **169 p 2 o:** Miary proste i ciężkie; **177 p. 1 a, b, c:** Tektura drzewna; **177 p. 2 g:** Bibułka biała marszczona oraz kolorowa wszelka z bibułki; **177 p. 3 a:** Kwiaty abażury itp. wyroby; **178 p. 3 a, b,** Druki oraz rysunki przemysłowe i handlowe.

Uwaga do poz. 205, p. 1 c, d. Rękawiczki z materjałów dzianych wełnianych i wszelkich innych.

Rozporządzenie wchodzi w życie 28 września br. Motywem umieszczenia powyższych towarów na liście mnożnika najwyższego są względy fiskalne oraz ochronno-przemysłowe.

Rewers dewaluacyjny.

„Die Markgleichheit ist eine Fiktion, welche den Verkehr tagtäglich widerlegt. Wenn die Rechtsprechung weiter den Verkehr regeln will, so muss sie die Konkreten Verhältnisse zugrunde legen und nicht unhaltbare Fiktionen".

Tak pojmuje Sąd okręgowy w Frakfurcie, o ile ma sądzić o identyczności jednostki monetarnej bez uwzględnienia zmian w jej sile nabywczej.

Sądy nasze są związane dekretem Naczelnika państwa z dnia 31 grudnia 1918, Dz. Pp. Nr, 4; 1919, poz. 89; że marka jest znakiem obiegowym. Że marka jednakowoż nie spełnia funkcji miernika wartości, ani nie jest środkiem do gromadzenia oszczędności, uniemożliwia wyrażenie stałej ceny za towary, co też w konsekwencji wyklucza możność dokonywania ścisłych obliczeń i kalkulacji, tego sąd nie ma do rozstrzygnięcia. Doszliśmy do zupełnego zwichnięcia zasady równowartości wzajemnych świadczeń i do ulegalizowania krzywdy tam, gdzie wskutek dewaluacji traci wierzyciel a bogaci się dłużnik, co jest zjawiskiem niesłusznem i niesprawiedliwem.

I to wszystko dzieje się dla fikcji — by tylko upozorować, że marka nasza jest pieniądzem — czyli, że jest miernikiem. Nasze całe pojęcie prawne, poczucie sprawiedliwości może zostać wypaczonem, to nic — fikcja „marka" jest rzeczą świętą i ten kto pożycza jest wykpionym durniem, a ten kto nie płaci ma za sobą całe ustawodawstwo.

Że dziś mimo tego całego arsenału ustaw i przepisów, zabraniających obrotów w obcej walucie — cały przemysł fakturuje w złotych polskich po kursie franka szwajcarskiego, w dolarach lub innych walutach, to nie obchodzi urzędy wojewódzkie, magistrackie, starościńskie i żandarmskie, owszem upierają się całym autorytetem, godnym lepszej sprawy, że tego nie wolno. Czyli, że wolno dać siebie oszukiwać przez dłużnika, który zna ślimaczy bieg naszego sądownictwa, mo że się na krzywdzie wierzycieli bogacić oszust, gdyż świadome dewaluowanie jest oczywistem oszustwem, to władze oczywiście nie obchodzi gdyż zagadnienie to stwierdza rozwodnienie pieniądza zapomocą inflacji, czyli oszustwo na rzecz posiadających marki,

Dziś przed dewaluacją chronią się ci, którzy wypożyczają marki, licząc 10 promil dziennie, czyli 360 procent rocznie. Nie wstydzą się tak wysokiego procentu pobierać banki akcyjne i członkowie czarnej giełdy. Prawdę stwierdzić wypada, że dewaluacja u nas szybciej postępuje, niż wartość w stosunku rocznym (dziś rok, dolar wynosił 8,000, obecnie dochodzi do 700.000 marek, czyli 8.750 procent więcej, niż przed rokiem i kto wie, jak daleko zajdzie).

Bank Rzeszy niemieckiej wobec silnej deprecjacji marki obiegowej nie zawahał się ostatnio wprowadzić u siebie następującej formuły. Pobierający kredyt zobowiązuje się przez podpisanie rewersu, dopłacić różnicę wartości obiegowej marki, między dniem pożyczki a dniem zwrotu w stosunku do stałego miernika. B

sąd nasz nie stanął stale na stanowisku negatywnem, t. zn. że wierzyciel nie jest zobowiązany przyjąć ilości marek zapożyczonych, dlatego, że w międzyczasie wartość ich wewnętrzna się zmniejszyła, natomiast przyznawane sumy tytułem dewaluacji wyższe instytucje sądowe mogą mimo znanej zasady o „względach słuszności" znieść kwoty przyznane tytułem dewaluacji — radzimy kupcom nie wydawać nikomu towaru na kredyt, dopóty dłużnik nie zobowiązuje się przez pisemne oświadczenie, że przy zapłacie dopłaci taką ilość marek obiegowych, któreby stanowiły ekwiwalent za poniesione szkody, wynikłe z dewaluacji. Wobec wyraźnej woli strony, Sąd będzie w stanie w razie oporu wydać wyrok, opierający się na umowie, zawartej między stronami. Dzisiejszy stan wybujałości, który się jeszcze niestety w najbliższych czasach spotęguje, musi nareszcie w kwestji dewaluacji marki znaleść remedurę, skoro czynniki rządowe uprawiają strusią, a zatem niebezpieczną politykę.

Orgja cyfr.

„Frankfurter Zeitung" donosiła z Moskwy w styczniu 1923, że ubranie kosztuje miljard, buciki 200-ście miljonów, funt masła 15 miljonów, bilet do teatru 20 miljonów, bilet tramwajowy 1 miljon, gazeta 600.000 rubli, pokój w hotelu 30 miljonów, flaszka wina 50 miljonów, funt kawioru 35 miljonów, dolar 18 miljonów. Dnia 15 września 1923 na giełdzie oficjalnej w Moskwie notował dolar 572 milionów.

Czasy i w Niemczech mocno się zmieniły. Tak redaktor Frankfuter Zeitung jak i inni nie wierzyli, że wskutek obsady Zagłębia Ruhry dolar dojdzie w Niemczech w miesiącu wrześniu do kursu 360 miljonów, że w kraju skrajnej oszczędności orgia cyfr przewyższy stosunki bolszewickie.

W styczniu b. r. stała marka nasza na drugiem miejscu po bolszewikach, obecnie możemy się poszczycić, że ubiegły nas Niemcy, ale tak jedno jak i drugie jest względnem szczęściem. Rosja jest skazaną na przemysł polski, i fabrykaty nasze mogłyby znaleść zbyt w Rosji gdyby u nas na ulicy Miodowej zapanował inny duch. Tam zdaje się zapominają, że polityka stosowana wobec Rosji nie odnosi pożądanego skutku, a my ekonomicznie i nawet tranzytowo minimalnie na tem zyskujemy. Osłabienie Niemiec wskutek inflacji będzie miało i dla Polski skutek bardzo ujemny. Tak wywóz jak i przywóz nasz do Niemiec stanowią w bilansie handlowym najpoważniejszą pozycję. Niejednokrotnie już twierdziliśmy, że zniszczyć walutę bodaj papierową zapomocą inflacji — nie jest sztuką, my jednak idziemy stale po tej linji, z której powrót nie jest łatwy. Skutek inflacji i dewaluacji marki niemieckiej był ten, że w lipcu i sierpniu niemiecki rynek wewnętrzny wykazywał poziom swych cen hurtownych biorąc za podstawę rok 1913 — 100, w lipcu doszedł do 85 procent, podczas gdy nasz indeks wynosił 98 procent. W sierpniu wskutek gwałtownego spadku marki stosunek się pogorszył (przeciętny kurs dolara wynosił w Polsce: w lipcu 131.125 Mp. w sierpniu 232,625 Mp.). Należy się spodziewać, że tempo inflacji i u nas nabierze takiego rozmachu, iż dolar dojdzie do cyfry przynajmniej 7-liczbowej.

Bony Jastrzębskiego stają się obecnie płatne na sumę 50 miljonów, dla wykupna których potrzeba będzie druku około 3—4 biljonów marek, tak, że razem z normalnym deficytem budżetu do końca roku będzie się zmuszonym wydrukować marek do łącznej wysokości 30 biljonów, o ile komisarz oszczędnościowy i drożyźniany nie będzie eksperymentował nowemi kredytami na cele aprowizacyjne etc. Dlatego nie trudno będzie obliczyć cały obieg banknotów i jego siłę kupna w stosunku do dolara, gdyż im większa emisja i inflacja, tem mniej za nie kupić można dolarów.

Niemcy: kurs dolara w markach niemieckich: 2 maja 31.000; 1 lipca 74.750; 2 lipca 160.000; 16 lipca 160.000; 31 lipca 1,100.000; 6 sierpnia 1,650 7 sierpnia 3,300.000; 9 sierpnia 5,200.000; 10 sierpnia 4,100.000; 14 sierpnia 3,200.000; 31 sierpnia 105 mil.; 5 września 199,500.000; 10 września 50,573.000; 15 września 215,000.000; 20 września 180,545.000; 25 września 160,000.000.

Moskwa: kurs dolara 23 września 735,000.000; 26 września 789,000.000.

Ostatnie kursa:

Moskwa 2 października 1 dolar 845,000.000 rubli. Berlin 3 października 1 dolar 466,000.000 marek niemieckich. Kraków 3 b. m. 1 dolar 800.000 Mkp.

KRONIKA.

NA OSTATNIEM POSIEDZENIU WYDZIAŁU przyjęto następujących członków: Salomon M. Anisfeld, Abeles Amalia, Józef Blumenfeld, Biegeleisen Eljasz, Bertig Leon, Berkowicz Izrael, Abraham Brand r. Łobzower. S. Brand i M. Künstlich, Jenta Bauemehl, Izydor Beer, Czosnek Samuel, Figatner M. S. Fendler i Sp., Feierwerk Jakób, Gesang Chaim, Goldberg Ferdynand, Grünbaum Moses, Abe Grünwald, Goldberg i Mandel, Fa Dr. Gaenger i Ska, „Herold" Spka. Klausner Rafael, Krumholz Anna, Rafał Laubentracht, Lebron Chaim, I. Lewkowicz, Matzner Ascher, Peterseil Salomon, Izaak Riff, Dawid Rosenstrauch, Richter Markus, Silbiger Anna i Izaak, Sauerbrun Fischel, B. Schächter, Spira Golda, Sperling i Beckman, Józef Spira, Steinhard Majer, Abraham Sterfeld. Dr. Józef Steinberg, Vogelhut Pinkus, Wachtel i Rubin, J. Moses i Izaak Weinfeld, Wasserstrum Aron, Helena Wirtheim, Zollman Henryk.

SPŁATA PODATKU MAJĄTKOWEGO. W związku z wchodzącą w życie ustawą o podatku majątkowym ministerstwo skarbu podaje do wiadomości, że najprzystępniejszą i najdogodniejszą formą wpłaty, którą ministerstwo skarbu tak ze względów technicznych, jak w interesie płatników, usilnie zaleca, jest wpłacanie tego podatku zapomocą specjalnych blankietów nadawczych pocztowej Kasy oszczędnosci na konto własciwej dla płatnika kasy skarbowej. Blankiety te, umyslnie na cel powyższy sporządzone z napisem: „Podatek majątkowy", otrzymać będzie można w każdym urzędzie pocztowym. Przytem płatnicy mają taką korzysć, że wypełniwszy dokładnie wspomniany blankiet, po wpłaceniu kwoty otrzymują część blankietu (potwierdzenie dla spłacającego), która zawiera wszelkie istotne znamiona potwierdzenia wpłaty podatku i mieć będzie wobec władz skarbowych charakter i walor urzędowego pokwitowania.

ZAWIADAMIAMY członków naszych, że na cennikach musi być uwidoczniona nazwa firmy, data wydania cennika i podpis firmy.

SEKCJA EKONOMICZNA Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców odbyła posiedzenie dnia 23 bm. pod przewodnictwem radcy S. Spiry.

Porządek dzienny obejmował następujące sprawy: a) Sprawy celne, b) ochrona kupców przed dewaluacją marki, c) stanowisko Stowarzyszenia kupców wobec konferencji właścicieli realności i lokatorów mającej się odbyć w magistracie. P. Pfeffer referuje sprawy celne i podnosi, że cały szereg artykułów których u nas się nie wyrabia przeniesiono z mnożnika ulgowego do normalnego. Na wniosek p. Spiry uchwalono przesłać memorjał w tej sprawie do Izby handlowej, którego wygotowaniem zajmie się Dr. Mahler. W sprawie ochrony kupców przed dewaluacją uchwalono odnieść się do Izby Handlowej, aby na najbliższem posiedzeniu zajęła stanowisko wobec strat jakie kupiectwo przy transakcjach handlowych ponosi wskutek dewaluacji. Referent podniósł, że w Niemczech wprowadzono t. zw. Devaluations Klauzel. Na konferencję w magistracie odnośnie do ustawy o ochronie lokatorów uchwalono wydelegować p. r. Schechtera, p. Horowitza i sekretarza p. Danzigera, udzielając im dyrektywy aby bronili stanowiska że podwyższenie czynszów ma być równomierne dla mieszkań i lokali handlowych.

ZAKAZ przeekspedjowania przesyłek całowagonowych. Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie donosi: Ministerstwo kolei żelaznych zabroniło z dniem 15 września 1923 r. na mocy art. 76 p. 2 przepisów przewozowych przeekspedjowania przesyłek całowagonowych w następujących stacjach leżących w okręgu Dyrekcji krakowskiej: Podgórze—Płaszów, Podgórze—Wisła, Kraków, Kraków--Grzegórzki, Trzebinia, Oświęcim, Dziedzice, Szczakowa, Żywiec, Zebrzydowice, Bielsko.

POD ADRESEM wiceprezydenta miasta p. Wielgusa. Przed kilku dniami odbyła się w magistracie krakowskim pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Wielgusa konferencja dotycząca stosowania w Krakowie ustawy o ochronie lokatorów. W konferencji tej wzięli udział delegaci Krak. Stowarzyzenia Właścicieli Realności i Stow. lokatorów, jakoteż reprezentanci zrzeszeń. Wyrażamy zdziwienie, że wiceprezydent miasta Wielgus nie zaprosił na konferencję Krakowskiego stowarzyszenia kupców, liczącego przeszło 3000 członków. Stowarzyszenie kupców od dawna stoi na stanowisku, że leży w interesie ogółu, aby stosunki między właścicielami realności a lokatorami ułożyły się pokojowo.

Z WPŁYWÓW podatku przemysłowego w lipcu zebrano 110 miljardów. Wykaz kwot wpłaconych do kas skarbowych jako podatek przemysłowy od obrotu w lipcu r. b. jest następujący: Brześć nad Bugiem 1101 miljonów, Kielce 8,931 milj. Wilno 3,090 milj. Białystok 2,495 milj. Lublin 3,049 milj. Lwów 6,200 milj. Kraków 11,703 milj. Łódź 29,376 milj. Grudziądz 2,565 milj. Poznań 7,380 milj. Łuck 1,059 milj. Warszawa 33,305 milionów. Ogółem wpłynęło w całej Polsce 110 miljardów 155 miljonów; gdy zważy się, że płatnicy podatku nie byli z nim jeszcze obeznani, dochodzi się do przekonania, że wpłacany on będzie zadawalająco.

ZWOLNIENIE WYWOZU Z NIEMIEC. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia sfery interesowane, iż rozporządzeniem z 17 września 1923 zniesione zostały z dniem 27 września b. r. obowiązujące dotychczas na obszarze państwa niemieckiego zakazy wywozu towarów, w szczególności wszystkich gotowych fabrykatów.

Od tej daty podlegają zakazowi wywozu jedynie wszystkie środki żywności, wytwory gospodarstw rolnych i leśnych, zwierzęta i produkty z zwierząt, surowce, niektóre wyroby chemiczne, papier, metale szlachetne i niektóre metale zwykłe, w szczególności żelazo surowe, półfabrykaty żelazne, biała blacha, drut, walcówka, stare żelazo oraz odpadki z żelaza.

CORAZ CZĘŚCIEJ mnożą się wypdki, że indywidua nie mające nic wspólnego z Zarządem Technicznym zgłaszają się do abonentów telefonicznych i dopuszczają się kradzieży aparatów wzgl. części składowych.

Celem położenia tamy tego rodzaju nadużyć, które uniemożliwiają abonentom używanie swoich aparatów — wyda je krakowski Zarząd telefonów swoim organom legitymacje z fotografją. Tak PT. abonenci jak i właściciele realności zechcą przeto dopuszczać do urządzeń telefonicznych tylko tych osobników, którzy wykażą się legitymacją z fotografją wystawioną przez Techniczny Zarząd Telegrafów i Telefonów w Krakowie.

WPŁYWY PODATKÓW i opłat skarbowych w sierpniu r. b. Według danych tymczasowych wpływy podatków i opłat skarbowych w sierpniu r. b. przedstawiają się w sposób następujący: Podatki pośrednie i podatki bezpośrednie razem 245,362,345,000. Cło 124,484,847,000. Opłaty stemplowe oraz podatki od obrotu 89,773,326,000. Opłaty wywozowe 29,124,730,000. Monopole (soli i tytoniowy) 159,512,807,000. Loterja państwowa. Ogółem 828,916,093,000.

Z ŁAŃCUTA. Dnia 16 września 1923 roku odbyło się Zgromadzenie wszystkich kupców w Łańcucie, celem zorgnizowania się.

Na Zgromadzenie komitetu organizacyjnego przybyli delegaci Rzeszowskiego Stowarzyszenia Kupców pp. Leon Sperber, Maks Spiegel i Izrael Fischer. Zgromadzenie zagaił przewodniczący komitetu organizacyjnego p. Drukier, który w serdecznych słowach powitał przybyłych. Po referatach wygłoszonych przez p. Sperbera o celach organizacyjnych i prasie zawodowej, p. Spiegla o przyczynach drożyzny i p. Fischera o ustawie ujawniania cen, odbyła się dyskusja, w której kolwie ujawniania cen, odbyła się dyskusja, w której kolejno zabierali głos p. Drukier, Inż. Spatz, Gruner, Cwiebel, Saphir. Następnie uchwalili wszyscy obecni przystąpić w charakterze członków do okręgowego Stowarzyszenia Kupców w Rzeszowie.

Owacje, jakie urządzono delegatom rzeszowskim, świadczą o żywem zainteresowaniu zgromadzonych dla idei organizacyjnej.

„ŚWIAT KOBIECY — RECORD“ nr. 9 na wrzesień niezwykle bogaty w modele jesienne i zimowe i garderobę dziecięcą oraz w liczne a oryginalne roboty ręczne przynosi artykuły: „Z krainy mody“ — „Kobieta polska na wsi“ — nowelę Nittmana „Mój przyjaciel Igor“; „Teatr na Wawelu“ — Romans parasola z parasolką“ — „U Ady Sari-Szajerówny“ — „Mówią, że...“ — „Nasze dziewczęta“ — „Dobra gospodyni“ (drobne przepisy i porady) — Kalendarzyk ogrodniczy. — Pogadanki kosmetyczne.

Dział adresowy.

Konfekcja damska i męska

Płaszcze impregnowane nieprzemakalne i gumowe w wielkim wyborze A. Bross, Kraków, Florjańska L. 44.

Magazyn konfekcji damskiej Leon Braciejowski, Kraków, Grodzka 5-7. Telefon 2274.

Dom Konfekcyjny. Ubrania męskie i dziecięce Emil Katz i Ska Kraków, ul. Grodzka 26. (Dom WP. Suskiego.

Magazyn konfekcji damskiej M. Reissman, Kraków, pl. Dominikańska 2. Tel. 4339.

Obuwie:

Palma Kauczuk Spółka z ogr. odp. skład fabryczny Kraków, Grodzka 60.

J. Nussbaum, hurtowny skład obuwia **Kraków, Jasna 6.**

Israel Vogelfang, Kraków, ul. Krakowska 3. Wyłączna sprzedaż i skład na Polskę wszelkich sort sznurowadeł i tasiemek firmy A. Rudolph, Wiedeń VII. Kaiserstrasse 22

Papier i przybory papierowe:

Izak Zucker Sp. z ogr. odp. Kraków, Dietlowska 44. Hurtowny skład papieru. przyborów piśmiennych i wyrobów papierowych.

Towary jedwabne i modne:

M. Schenker, Kraków, Rynek gł. 15. Tel. 2399 poleca jedwabie, wełny, barchany, podszewki. **Rok założenia 1874.**

Hurtowny skład jedwabiu i zagranicznych bawełnianych towarów **Emanuel Eichhorn, Kraków, Grodzka L. 18.**

A. Leiberg Kraków, ul Grodzka L 11 w bramie na prawo. Najświeższe damskie nowości sezonowe wszelkie dodatki jako aksamity, jedwabie i wstążki. Sprzedaż hurtowna i częściowa.

Etaminy, batysty, opale białe i kolorowe, po cenach fabrycznych. Batyst szyfonowy ua bieliznę. Skład komisowy fabryk szwajcarskich. **Szymon Landau, Kraków, Dietlowska 34.**

Towary modne i bielizna:

Wytwórnia bielizny męskiej, sprzedaż wyłącznie hurtowna. Wolf Königsberger, Kraków, Krakowska 13 (ofic. II. piętro).

Zawiadamiam P. T. Odbiorców, iż nadszedł świeży transport ubrań dziecięcych, sweatry, żakiety, rękawiczki męskie, damskie i dziecięce oraz garnitury sportowe czysto wełniane. Sprzedaż hurtowna i detaliczna po bardzo przystępnych cenach. **I. Bittersfeld, Kraków, Krakowska 5 (w pasażu).**

Samuel Rosenblum, Kraków, Miodowa 1. Hurtownia towarów norymberskich, galanteryjnych, wielki wybór towarów celuloidowoch, skórnych i grzebieni

Kalman Teitelbaum, Kraków, ul. Miodowa 11. Telefon 4176. Poleca kapelusze męskie, filcowe, wełniane oraz wszelkie przybory kapeluszniczе. Sprzedaż hurtowna i częściowa. Rok założenia 1860.

Ch. Tenenbaum i R. Kirschenbaum Hurtowny skład pończoch, rękawiczek i trykotaży **Kraków, Bożego Ciała 12.**

Towary sukienne:

S. Lustbader, Kraków, Plac Dominikański 4. — Telefon 1370. Fabryczny skład sukna.

Monderer i Ehrlich, Krakow, ulica Grodzka 38. Skład sukna. Telefon 3276.

Hirsch i Adolf Eder, Kraków, pl. Dominikański L. 2. Telefon 2257. Skład sukna.

Towary sportowe:

Hurtownia wszelkich artykułów sportowych **J. Wurm i M. Herzog, Kraków, ul. Grodzka 42.**

Wyroby metalowe i artykuły techniczne:

S. Sattler, Kraków, Stradom 18 Wyroby metalowe, emaljow., nożownicze, kościane, rogowe i z masy perłowej Artykuły dla gospodarstwa domowego, wszelkie towary żelazne, blaszane, aluminiowe, posrebrzane, alpakowe, mosiężne i miedziane Przyrządy miernicze, narzędzia, lodownie, wagi, kasy i wanny.

Wydawca Krakowskie Stow. Kupców. — Red. odp.: Henryk Schenker — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7